

Sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA (PAP)

W dniu 4 bm. rozpocznie się w Pałacu Staszica w Warszawie trzydniowa sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk, zorganizowana w związku z 15-leciem Ludowego Wojska Polskiego.

Podczas sesji przeprowadzona zostanie po raz pierwszy wstępna próba syntezy tematu: **Wojna narodowo-wyzwoleńcza narodu polskiego w latach 1939—1945**. Referat na ten temat wygłosi gen. bryg. Mieczysław Bień. Gen. bryg. prof. Stanisław Okęcki natomiast omówi stan badań, węzłowe zagadnienia i zadania w dziedzinie opracowania historii polskiego wysiłku zbrojnego w okresie II wojny światowej.

Dwudzieste ostrzeżenie Chin

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że 4 amerykańskie okręty wojenne wtargnęły 2 bm. na chińskie wody terytorialne w rejonie Amoy w prowincji Fukien i 2 amerykańskie samoloty wojskowe powalicyły obszar powietrzny Chin nad wodami terytorialnymi w tym samym rejonie.

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych upoważniony został do oświadczenia, że rząd chiński składa w związku z tym swe dwudzieste, poważne ostrzeżenie wobec tych, poważnych prowokacji zbrojnych USA.

Wybitny historyk radziecki w Poznaniu

(Inf. wł.)

Do naszego miasta przybył na kilkudniowy pobyt uczony radziecki prof. Koroluk, specjalista w zakresie badań nad historią Polski. Zamieścił on szereg artykułów, dotyczących dziejów naszego narodu, w czasopiśmie „Woprosy Istorii” oraz współpracował nad wydaniem makiety I tomu „Historii Polski”. Prof. Koroluk jest gościem historyków poznańskich, z którymi już odbył szereg roboczych rozmów. (fh)

Przed 40 rocznicą powstania KPP

Prace Zakładu Historii Partii

Główne nasilenie obchodów 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski przypadać będzie na grudzień bież. roku, to jest na miesiąc, w którym przed czterdziestu laty, w 1918 roku, doszło do utworzenia KPP. Szczególnie intensywne przygotowania do tej doniosłej rocznicy trwają już od dłuższego czasu w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR.

Przy współudziale pracowników naukowych Zakładu Historii Partii przy KC PZPR wydane zostały

Reedycja „Nowego Przeglądu”

WARSZAWA (PAP)

Z inicjatywy Zakładu Historii Partii KC PZPR ukazują się nakładem „Książki i Wiedzy” dwa pierwsze roczniki „Nowego Przeglądu” — teoretycznego organu Komunistycznej Partii Polski z roku 1922 i 1923.

O BOKSIE

przyroście ponad-naturalnym, tygodniu pisania listów, flirtu towarzyskim, satyrze gruzińskiej — w nowym numerze „KAKTUSA”



Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie A

Poznań, piątek 3 X 1958

Nr 235 (4564)

Wzrost obrotów - większy eksport maszyn

Rokowania handlowe z krajami socjalistycznymi

Rozmowy w Belgradzie i Pradze

WARSZAWA (PAP)

Rozpoczęte przed kilku dniami rozmowy naszych delegacji handlowych w Belgradzie i Pradze zapoczątkowały bardzo ważny dla polskiego handlu zagranicznego roczny okres rokowań z krajami socjalistycznymi. Rokowania dotyczą wzajemnych dostaw towarów i płatności w 1959 r.

Rozmowy zaczęły się w tym roku znacznie wcześniej niż w latach ubiegłych i można przy puszczać, że po raz pierwszy jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku podpiszemy umowy o obrocie towarowym ze wszystkimi państwami socjalistycznymi. Ma to bardzo istotne znaczenie.

Z programu rokowań wynika, że w październiku w Warszawie rozpoczyna się rozmowy handlowe z Albanią, Chinami, NRD i ZSRR. W tym samym czasie, tzn. w drugiej połowie bm. w Budapeszcie prowadzone będą rokowania polsko-węgierskie, a w Sofii — polsko-bułgarskie. Nie są jeszcze dokładnie ustalone terminy rozmów z Koreą, Rumunią i Wietnamem, ale najprawdopodobniej odbędą się one w listopadzie.

Są pewne zasadnicze cechy wspólne dla wszystkich tych rokowań. Najważniejsze — przewidziany jest w każdym wypadku wzrost obrotów. Procent wzrostu nie będzie rzecz jasna jednakowy (dla przykładu do podpisane już porozumienie na 1959 r. z Mongolią przewiduje zwiększenie wymiany towarów o około 45 proc. w stosunku do br., ale przewidu-

je się, że łącznie nasz obrót handlowy z krajami socjalistycznymi powiększy się w przyszłym roku o dalsze około 20 proc. Obecnie z krajami tymi dokonujemy około 60 proc. całości naszej wymiany handlowej z zagranicą, wynoszącej już w skali rocznej około 8 mld. zł dewizowych.

Druga cecha wspólna — to przewidziany we wszystkich wypadkach znaczny wzrost eksportu naszych maszyn i urządzeń, w tym — szczególnie kompletnych obiektów przemysłowych. Już obecnie z zainteresowań naszych partnerów handlowych wynika, że liczyć możemy na znaczny zbyt sprzę-

Wielkopolskie Dni Zbiórki Żłomu

(Inf. wł.)

W Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu odbyło się 1 bm. posiedzenie Komitetu do Spraw Zbiórki Żłomu, połączone z konferencją prasową, na której poinformowano dziennikarzy o najbliższych zamierzeniach w akcji społecznej zbiórki żłomu.

Przemysł hutniczy w ostatnim okresie znalazł się w trudnym położeniu. Huty nie otrzymują odpowiednich ilości żłomu potrzebnych do wykonania zwiększonych zadań produkcji stali. Zapasy żłomu w hutach bardzo poważnie obniżyły się, co może zakłócić bezawaryjną pracę pieców hutniczych. Sytuacja ta wytworzyła się na skutek zbyt słabych dostaw tego surowca do hut.

Województwo poznańskie w akcji zbiórki żłomu znajduje się na jednym z ostatnich miejsc. Chcąc nadrobić zaniedbania oraz dostarczyć hutom jak najwięcej potrzebny surowca — postanowiono z początkiem bieżącego miesiąca rozpocząć Wielkopolskie Dni Zbiórki Żłomu. W związku z tym w Poznaniu i w większych miastach województwa czynne będą dodatkowe punkty skupu żłomu, a po wsiach kursować będą wozy i samochody.

Na placach publicznych w Poznaniu, Ostrowie, Kaliszu, Gnieźnie, Pile i Lesznie specjalne punkty skupować będą żłom.

Polskie Radio wespół z Pełnomocnikiem do Spraw Surowców Wtórnych CZSP i CRS zorganizowało wielki konkurs pn. „Zbieramy żłom na Matysiaków Dom”. Chodzi, oczywiście o Dom Starców im. Matysiaków. Oddając bezpłatnie żłom wartości 5 zł można wygrać jedną z wielu nagród, których ogólna wartość wynosi 400.000 zł (skuter, motocykle, rowery, telewizory, radia i inne). (mh)

tu inwestycyjnego. Z kolei Polska, zgodnie z kierunkiem rozwoju naszej gospodarki zwiększać będzie import surowców i półproduktów, które mają decydujące znaczenie dla naszego przemysłu.

Poczynania rządów USA i W. Brytanii zmusiły ZSRR do wznowienia doświadczeń nuklearnych

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP)

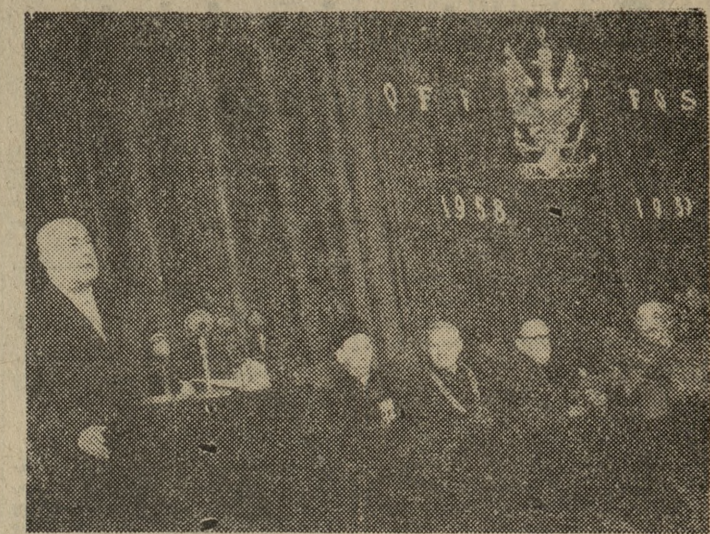
W chwili obecnej, zgodnie z decyzją rządu radzieckiego, wznowione zostały w ZSRR doświadczenia z bronią jądrową, w związku z czym agencja TASS upoważniona została do złożenia oświadczenia, w którym czytamy m. in.:

Jak wiadomo, w ciągu całego okresu powojennego, Związek Radziecki prowadził wytrwale i konsekwentną walkę o całkowitą zakaz broni atomowej i wodorowej i jako pierwszy krok w tym kierunku — o niezwłoczne i powszechne zaprzestanie doświadczeń z tą bronią. Ta walka Związku Radzieckiego nie przyniosła na razie sukcesów wskutek oporu ze strony rządów USA i Wielkiej Brytanii, stawiających coraz to nowe przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia w tej sprawie.

Związek Radziecki powziął 31 marca br. decyzję o przerwaniu w ZSRR doświadczeń z wszelkimi rodzajami broni atomowej i wodorowej. Równocześnie rząd radziecki ostrzegł wówczas, że w wypadku, gdy inne, posiadające taką broń, państwa, będą kontynuowały z nią doświadczenia, rząd ZSRR będzie miał wolną rękę, jeśli chodzi o przeprowadzanie przez Związek Radziecki doświadczeń z bronią jądrową, uwzględniając przy tym interesy bezpieczeństwa ZSRR.

Podjętą wymienioną wyżej decyzję, rząd ZSRR miał nadzieję, że za jego, szlachetnym przykładem, pójdą rządy USA i W. Brytanii, posiadające broń jądrową.

Niestety, nadzieje Związku Radzieckiego nie ziściły się. Rządy USA i W. Brytanii dokonały bez



W uroczystościach inaugurujących nowy rok akademicki na Uniwersytecie Warszawskim wziął udział Premier Józef Cyrankiewicz, minister szkolnictwa wyższego Stefan Żółkiewski oraz przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej.

Na zdjęciu: Podczas uroczystości przemawia premier Józef Cyrankiewicz.

CAF — Fot. Tymiański

Polsko-radzieckie porozumienie handlowe

MOSKWA (PAP)

Minister handlu wewnętrznego PRL — Mieczysław Lesz i minister handlu ZSRR — Dmitrij Pawłow osiągnęli porozumienie w sprawie wymiany towarowej na warunkach korzystnych dla obu stron. Polskie organizacje handlowe będą między innymi eksportowały do Związku Radzieckiego go meble, wyroby odzieżowe i konfekcje, instrumenty muzyczne i szereg innych artykułów na większą skalę niż dotychczas. Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce aparaty fotograficzne, zegarków, rowerów i niektórych innych artykułów.

Rozszerzenie wymiany towarowej przyczyni się do zwiększenia asortymentu artykułów sprzedawanych w ZSRR i Polsce.

Trzecia podróż algierska de Gaulle'a

PARYŻ (PAP)

W czwartek przed południem premier Francji, gen. de Gaulle, odleciał do Algierii na dwudniową wizytę.

De Gaulle gościł na obiedzie wydanym przez generałów oraz delegację oficerską francuskich jednostek stacjonujących w Algierii.

Dzisiaj gen. de Gaulle udał się do Constantiny, gdzie wygłosi przemówienie.

Tego samego dnia de Gaulle udał się na Korsykę.

o kraju

SZKOLNY LOT

BALONU „WARSZAWA”

Duże zaciekanie mieszkańców stolicy wzbudził 2 bm. po południu balon „Warszawa”, wolno szynący nad miastem w kierunku północnym. Był to jeden z treningowych lotów tego statku powietrznego.

DOBRE POŁOWY WĘGORZY

Panująca na wybrzeżu zachodnim ciepła i słoneczna pogoda — przyczynia się do przedłużenia tegorocznego sezonu połowów węgorza. Na wodach Zalewu Szczecińskiego i Jeziora Dąbskiego odłowiono około 250 ton tej cennej ryby.

WYJAZD WICEMINISTRA

WINIEWICZA

NA SESJĘ ONZ

2 bm. odjechał do Nowego Jorku na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz.

300 KOMBAINÓW ZBOŻOWYCH

NA EKSPORT

Centrala Handlu Zagranicznego „Motimport” zawarła ostatnio umowę na eksport 300 kombajnów zbożowych do Jugosławii. To poważne zamówienie zrealizować ma nasz przemysł maszyn rolniczych do maja 1960 r. Produkcję tych kombajnów powierzono fabryce maszyn żniwnych w Plocku.

Premie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

1 PAŹDZIERNIKA 1958 r.

Zł 1.000 — nr nr: 71477	113860
129832	160212
585161	659304
805018	906414.
Zł 500 — nr nr: 97408	128592
129839	145733
362980	379152
538442	538450
795051	795957
960276.	833957
960276.	833958
960276.	833959

Ponadto wylosowano 47 premii po 250 i 336 premii po 150 zł.

Ze sportu

Pogrom polskich żużlowców

WARSZAWA (PAP)

Pokazowej lekcji jazdy udzielił żużlowcy angielscy polskim kolegom, odnosząc na torze „Skry” w Warszawie wysokie zwycięstwo — 81:27 pkt. 15.000 widzów z wielkim niezadowoleniem oglądało biegi — które, z reguły kończyły się podwojnym zwycięstwem gości.

Przykład

woj. gdańskiego

Każdy maturzysta posiadać będzie prawo jazdy

GDAŃSK (PAP)

Z inicjatywy Ligii Przyjaciół Zolnierzy i władz szkolnych, już w br. we wszystkich szkołach średnich woj. gdańskiego rozpoczyna się — chwilowo, jako nadobowiązkowe — wykład o budowie i funkcjonowaniu samochodów oraz motocykli. Odbywać się one będą raz w tygodniu. Wykładowcami tego przedmiotu zostaną instruktorzy przysposobienia wojskowego.

Kuratorium rozpoczęło już starania, aby władze do programu nauczania w ostatniej klasie średniej szkoły „motoryzację”, jako przedmiot obowiązkowy. Zdanie egzaminu teoretycznego byłoby obowiązującym warunkiem otrzymania matury. Natomiast prawo jazdy może otrzymać każdy uczeń — który po maturze złoży specjalny egzamin.

IGRANIE Z OGNIEM

24 ub. m. lotnictwo Czang Kai-szeka dokonało 143 wypadów w celu wtargnięcia do obszaru powietrznego nad prowincjami Fukien, Czekiang i Kwantung. W walce powietrznej lotnictwo czangkajszewskie użyło pocisków kierowanych produkcji amerykańskiej. Na zdjęciu: Część pocisku znalezionej w okolicy Wen-chou (prowincja Czekiang).

CAF — telefoto

Demonstracyjna debata w Bundestagu

BERLIN (PAP)

W środę w prowizorycznie przystosowanym do tego celu auditorium Wyższej Szkoły Technicznej w Berlinie Zachodnim odbyło się posiedzenie Bundestagu, poświęcone omówieniu polityki rządu NRF wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Posiedzenie to, mające charakter demonstracji wymierzonej przeciwko NRD, zakończyło się jednomyślnym przyjęciem rezolucji. Rezolucja ta miała zmanifestować solidarność wszystkich partii bońskich w sprawie zjednoczenia Niemiec, mimo że różniła się one od siebie nadal w poglądach na sprawę sposobu zjednoczenia.

Demonstracyjny charakter debaty uwypukliła część i jałowość znanych i oklepanych już argumentów, przy pomocy których partie bońskie uzasadniały swe stanowisko. Tak więc w odpowiedzi na zgłoszoną przez wszystkie grupy parlamentarne interpelację, minister do spraw ogólnoniemieckich — Ernst Lemmer raz jeszcze w imieniu rządu wypowiedział się przeciwko rozmowom między obu państwami niemieckimi w sprawie zjednoczenia stwierdzając, że zjednoczenie Niemiec nastąpić może jedynie na podstawie tzw. wolnych wyborów. „Pragniemy nadal tak szybko, jak to jest możliwe — oświadczył Lemmer — przystąpić do przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego, ale traktatu, który — jeśli ma być trwały i zgodny z prawem międzynarodowym — powinien być zawarty tylko przez ogólnoniemiecki rząd powstały z wolnych wyborów”.

Przedstawiciel frakcji parlamentarnej CDU/CSU — dr Gradl swoje przemówienie nasyłkowane inwektywami i atakami przeciwko rządowi NRD zakończył niedwuznaczną pogrozką, że mogą się na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej powtórzyć wydarzenia z 17 czerwca 1953 roku.

Znacznie bardziej umiarkowane w tonie, jakkolwiek również atakujące rząd NRD, było przemówienie przedstawiciela SPD — prof. Carlo Schmid, który stwierdził, że za istniejący stan rzeczy odpowiedzialny jest również rząd NRF. Tak więc — podkreślił — Schmid byłoby złudzeniem sądzić, że można dojść do zjednoczenia Niemiec, jeśli rząd NRF nadal odmagać się będzie uprzedniego przeprowadzenia wolnych wyborów i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, a dopiero następnie zawarcia traktatu pokojowego.

Wiceprzewodniczący FDP, Mende, domagał się skonczenia z deklaracjami i przejścia do polityki konstruktywnych propozycji, które mogłyby być przyjęte przez wszystkie cztery mocarstwa i naród niemiecki.

Debata zakończyła się apelem przewodniczącego komisji spraw

zagranicznych, deputowanego CDU — Klesingera, ażeby Związek Radziecki przyłączył się do zachodnich propozycji w sprawie zjednoczenia Niemiec i traktatu pokojowego.

W SPRAWIE SZYKANOWANIA TURYSTY POLSKIEGO W BELGII Protest MSZ

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło w dniu 2 października br. protest za pośrednictwem ambasady Belgii w Warszawie w związku z postępowaniem policji belgijskiej w stosunku do polskiego turysty — Mariana Durnasia. Został on bezpodstawnie aresztowany i przetrzymany przez 8 godzin w komisariacie policji w Brukseli w dniu 22 września br.

O KILKANAŚCIE LAT ZA PÓŹNO...



W Rendsburg (NRF) odbył się zjazd b. członków SS. Na zdjęciu: SS-owcy maszerują ulicami Rendsburga.

FOT-CAF

Program rządu libańskiego

Przyjaźń z krajami arabskimi i pozytywna neutralność

Wywiad korespondenta PAP
z premierem Libanu

Korespondent PAP, red. A. KRUPIŃSKA przeprowadziła rozmowę z nowym premierem Libanu, Raszidem KARAME.

Premier przyjął korespondenta PAP w swoim starym domu rodzinnym, położonym w dzielnicy Basta — głównym centrum opozycji antyszamunowskiej.

— Jaka jest obecna pozycja rządu i szanse uzyskania inwestytury?

— Cały rząd i wszyscy jego członkowie zdecydowali się wywiązać się do końca ze swych obowiązków. Nie może być mowy ani o dymisji gabinetu, ani o jego reorganizacji. W najbliższym czasie rząd przedstawi w parlamencie swą politykę zagraniczną i wewnętrzną. Będziemy dyskutowali z deputowanymi i zobaczymy, jaką decyzję poweźmie parlament.

— Jakie są perspektywy stabilizacji sytuacji w Libanie?

— Sytuacja polepsza się z dnia na dzień i spodziewamy się, że wkrótce zostanie całkowicie opanowana. W tym celu konieczne jest, aby siły rządowe zapewniły w kraju atmosferę spokoju i bezpieczeństwa. Nie możemy nikogo zmusić do otwarcia swego sklepu. Ale nie pozwolimy na terroryzowanie kupców, którzy pragną to uczynić.

— Jaka będzie polityka zagraniczna rządu i czym się ona będzie różnić od polityki Szamuna?

— Z bratnimi krajami arabskimi chcemy utrzymywać ściśle więzy przyjaźni i współpracy zgodnie z interesami obu stron. Wobec innych krajów prowadzić będziemy neutralną politykę, zmierzającą do utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi krajami.

— Czy znany jest termin ewakuacji wojsk USA?

— Spodziewamy się, że opuścą one Liban do końca października bieżącego roku.

— Czy obecny konflikt libański może przekształcić się w wojnę religijną?

Strajk powszechny na Cyprze

LONDYN (PAP)

Jak wiadomo, decyzja rządu brytyjskiego, wprowadzenia z dniem 1 bm. nowego planu na Cyprze, wywołała ogromny wzrost napięcia, zarówno na samej wyspie, jak i w rejonie Bliskiego Wschodu.

Ludność greckiego pochodzenia, mieszkająca na Cyprze — przystąpiła do strajku powszechnego, na znak protestu, przeciwko wprowadzeniu w życie planu brytyjskiego. Według sprawozdania Agencji Reutersa, większość miast cypryjskich wyglądała „mleczko, pusto i mroczno”. Zamknięte są wszystkie szkoły, sklepy i bazy.

Premier J. Cyrankiewicz:

Kształcenie specjalistów i wychowywanie ideowych ludzi zadaniem wyższych uczelni

Jak już pokrótce informowaliśmy — w czasie uroczystości inauguracji roku akademickiego 1955/1956 na Uniwersytecie Warszawskim, wygłosił obszernie przemówienie, serdecznie witany przez zebranych — prezes Rady Ministrów — Józef CYRANKIEWICZ.

— Kierownictwo partii — mówił Premier — otaczało i otaczać będzie sprawy młodzieży — sprawy kształcenia i wychowania — coraz większą wagą — tak wielką, jak wielką jest sama sprawa.

Wydała mi się, że np. stosunek do sprawy socjalizmu, do budowy socjalizmu w Polsce i do tego, czego naród pod kierunkiem partii już dokonał, należałoby, w szczególności u młodzieży, nasycić większą treścią emocjonalną, uczuciową, aniżeli to u pewnej części młodzieży ma miejsce.

Jest faktem bardzo ważnym dla całej młodzieży, a w szczególności akademickiej, że tylko przewrót socjalistyczny, który dokonał się w 1945 r., mógł spowodować, że to, co było dążeniem mas pracujących przed wojną i marzeniem najświetlejszych umysłów, a mianowicie wydobycie Polski z wieloletniego zacofania wydobycie z zastoju i impasu — stało się rzeczywistością — chociaż nie ma jeszcze droga przed nami.

Premier przypomniał tu, że przed wojną było na wsł 8 mln. tzw. ludzi zbędnych, bezrobocie w miastach emigracja zarobkowa.

Przełom, wyjście z impasu, marzenia najlepszych w narodzie stały się faktem. Stało się tak, jak określił to znakomity filozof polski i profesor Uniwersytetu Warszawskiego Tadeusz Kotarbiński we wstępie do książki Krzywickiego: „TAKIMI BĘDĄ DROGI WARSZAWY”, gdy charakterystycznie nasze czasy w odróżnieniu od pierwszych dziesięcioleci XX wieku w Polsce powiedział: „Perspektywę wielkiego przewrotu, wielkiego burzycielstwa zastąpiła aktualność wielkiego budownictwa”.

To jest okres, w którym żyjemy i pracujemy. Chyba powinno to porwać młode polskie pokolenie, bo jest w tym miejsce i dla pięknego polskiego romantyzmu, dla zapалу i dla prawdziwego socjalistycznego humanizmu.

Oczywiście jest to romantyzm nieco odmienny od przykładowego, też pięknego, ale rozpaczliwego romantyzmu Somosierry, czy też śmierci w nurtach Elstery, od tragicznego nieraz romantyzmu krótkotrwałej eufonii, ale chyba romantyzm socjalistycznego budownictwa powinien najbardziej odpowiadać potrzebom i wymogom współczesności, prawdziwym obecnym potrzebom naszego narodu, dla którego trzeba żyć i umieć pracować.

Umieć pracować. Oto jedno z wielkich zadań naszych wyższych uczelni.

W wieku kolosalnych odkryć technicznych, w wieku automatyzacji i zdalnego kierowania, mechanizmami, w okresie ustokrotniającym moż-

liwości praktyczne człowieka — wiedza jest nieodzownym elementem wszelkiego skutecznego działania, a kształcenie specjalistów szczególnie doniosłym zadaniem społecznym.

W perspektywie doświadczeń każdego z nas, żyjących dzisiaj w Polsce, przezwyciężanie oporów dogmatyzmu i wulgaryzacji, którego dokonaliśmy w ostatnich czasach ma istotne znaczenie. Usunięte zostały przeszkody i zapory na drodze rozwoju swobodnych poszukiwań naukowych, hamulce dyskusji i krytyki naukowej. Włączyliśmy szerzej i głębiej wyniki krytycznych badań naukowych do praktyki życiowej. Pewnie opieramy się na skrupulatnych badaniach.

Dogmatyzm w nauce został przezwyciężony, lecz jednocześnie wystąpił u nas przejaw rewizjonistycznej i burżuazyjnej wulgaryzacji nauki, próby odcią jej od marksizmu i jego metod naukowych. Musimy tym próbom wypowiedzieć walkę. Musimy mieć też walkę wygrać — oczywiście nie powracając do wulgaryzacji marksizmu, bo byłoby to pyrrowe zwycięstwo.

Jeżeli ktoś walkę naszą chce okrzykiwać za rzekome „odstępstwo od października”, to trzeba stwierdzić, że oczekiwał on od października innych treści, niż chciał by dać socjalistyczny październik. Jest to nic innego, jak czekanie na tzw. „drugi etap”, czego przejawy mieliśmy w zamieszaniu ideologicznym. Październik oznacza jednak wyłącznie możliwość umocnienia socjalizmu we wszystkich dziedzinach, w tym także w nauce.

Mówiąc o rozwoju nauki w Polsce Ludowej Premier przypomniał, że przed wojną mieliśmy jedynie 11 instytutów naukowo-badawczych, a w okresie powojennym państwo powołało prawie 10 razy więcej różnych instytutów; cała w zasadzie naukowa prasa periodyczna w zakresie nauk technicznych wydawana jest dopiero od sześciu lat; spośród 18 tys. lekarzy pracujących w kraju, 15 tys. wykształciło się po wojnie. Decydującym zaś wskaźnikiem przełomu, dokonanego dopiero w warunkach budownictwa socjalistycznego jest ilościowy wzrost szkół wyższych i studentów.

Wszystko to — kontynuował mówca — stworzyło materialne fundamenty upowszechniania demokratyzacji szkoły wyższej. Sprawa demokratyzacji szkoły jest sprawą nie tylko klasowej sprawiedliwości i słusności, ale z punktu widzenia jakości inteligencji daje możliwość szerszej selekcji ludzi na prawdę zdolnych, bardziej związanych z życiem kierowania ich na wyższe uczelnie.

Walka o socjalizm toczy się w świadomości każdego człowieka, nie tylko na polach bitew produkcyjnych i na placach budowy nowych fabryk, nie polega ona także oczywiście na usiłowaniu zniewolenia różnic światopoglądowych, które mogą zanikać jedynie w ogniu dyskusji i wymiany argumentów i pod naporem rzeczywistości. Rzecz polega na czynnym akceptowaniu budowy socjalizmu, jako sprawy i zadania ogólnonarodowego — na czynnym akceptowaniu, mimo różnic światopoglądowych. Na tym polega obecnie sedno sprawy.

Istnieją, trzeba powiedzieć, wszelkie przesłanki obiektywne i subiektywne, aby młodzież nasza — w tym także akademicka — była jak najbardziej akademicka — była w marszu do socjalizmu w pierwszych szeregach, bo on leży w jej interesie, w interesie jej innej, niż to było dawniej, godnej przyszłości i w interesie narodu, którego przyszłość ona będzie kształtować.

Trzeba kształtować nawyki sumienności i systematyczności. Trzeba wychowywać szlachetne ambicje. Trzeba urabiać w toku możliwie najbardziej samodzielnej pracy studenta te nawyki, które posłużą mu później w samodzielnym życiu do walki z zacofaniem, przesąd-

dem, zastojem, w tych dziedzinach życia polskiego, do których młody fachowiec zostanie skierowany. Do realizacji porównawczych dla młodych zadań nie wystarczy sam entuzjazm. Potrzebna jest i wiedza, wypracowana sumiennie żelazna dyscyplina.

Szkół wyższych musi otwierać przed studentem wspólczesne horyzonty ideowe — kontynuował dalej Premier. Toteż wymaga ona zbliżenia do życia i w sferze teorii. Życie nasze, budownictwo socjalistyczne, posługuje się teorią socjalizmu naukowego, filozofią marksizmu-leninizmu. Jest to oręż walki o zasadnicze nasze cele. Uczelnie nasze jeszcze w niedoskonały sposób zapoznają młodzież z teoriami marksizmu. Jest to jednak najbardziej palące zadanie.

Wysoko pożądaną rzeczą jest współpraca władz szkolnych z organizacjami partyjnymi jako reprezentantkami zorganizowanej siły politycznej i wychowawczej. Organizacja partyjna wraz z organizacjami młodzieżowymi może uczynić wiele, aby ożywić życie ideowe uczelni.

Najistotniejszą płaszczyzną zbliżenia szkoły wyższej do życia jest oparcie nauki i praktyki badawczej o ideologię socjalistyczną, ideologię fachu robotniczego.

Szczególnie głęboko sięgają wpływy ideologii do nauk społecznych — przede wszystkim poprzez wpływ marksistowskiej metodologii badań.

Następnie Premier omówił rządowy projekt ustawy o szkołach wyższych, przypominając, że zabezpiecza się w nim zasadę bezpośredniego zarządzania szkołami przez wybieralnych rektorów i dziekanów.

Władze państwowe zdają sobie sprawę — kontynuował Premier — że efektywność pracy naszych samodzielnych i zwłaszcza pomocniczych pracowników nauki zależy w poważnej mierze od ich warunków materialnych. Nie są one jeszcze należycie zabezpieczone. Dotychczasowa poprawa była na miarę naszych aktualnych możliwości.

Perspektywy rozwojowe szkolnictwa wyższego w latach 1960—1975 stawiają przed nim ogromne zadania. Kraj nasz nie jest nasycony specjalistami. Gdy GUS przeprowadził badania obsady wybranych stanowisk w przedsiębiorstwach resortów gospodarczych, wynik ankiety był wysoce niepokojący. Aktualny deficyt kadry wysoko kwalifikowanych wynosi w przemyśle 24.000 specjalistów z wyższym i 70.000 ze średnim wykształceniem.

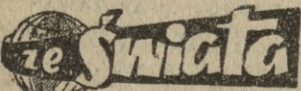
W liczbach najzupełniej orientacyjnych, którymi posługują się komisje, przygotowujące nasz plan perspektywiczny, mówi się o ogólnej liczbie 170.000 studentów w r. 1975 na studiach dziennych. Do tego trzeba dodać jeszcze 25 proc. tej liczby na studiach wieczorowych.

Jest to perspektywa wielkiego skoku.

A tymczasem proces szkolenia samodzielnych pracowników nauki trwa 10 lat. Musimy więc energicznie przygotować się do realizacji tych perspektywicznych wyzwań najbliższego piętnastolecia. Przecież w tych samych szkołach nie polemić podwójnej liczby studentów. Już dziś niektóre uczelnie przyjęły maksymalną liczbę słuchaczy. Trzeba myśleć w perspektywie, o rozwoju sieci szkół wyższych, nowe szkoły, to przede wszystkim nowi samodzielni — pracownicy naukow.

Problem ten musi stać się przedmiotem szczególnej troski w najbliższym roku i najbliższych latach. Musimy skoncentrować wszystkie siły i środki materialne, aby przyspieszyć proces wzrostu naukowego i awansu młodej kadry.

Perspektywa wzrostu zatrudnienia kadry wysoko kwalifikowanej w najbliższych latach stanowić winna zachętę do intensywniej pracy dla młodzieży, która już rozpoczęła studia. Kraj nasz potrzebuje specjalistów, ale nie jakichkolwiek specjalistów, potrzebuje specjalistów świadomych zadań budownictwa socjalistycznego, związanych przekonaniami i ambicjami z tym budownictwem. Te dwa zadania: kształcenie specjalistów i jednoznacznie wychowywanie ideowych ludzi, określa kierunek wysiłków tegorocznych zarówno młodzieży, jak i profesury.



BARBARA CASTLE
PRZEWODNICZĄCA
LABOUR PARTY

Konferencja partii labourystów skończyła się w dniu 1 bm. wyboru przewodniczącego partii na rok następny. Przewodniczącą została znana działaczka Labour Party — Barbara CASTLE.

NOWA MAGISTRAŁA KOLEJOWA
NA SYBERII

W tych dniach oddano w Użłazku Radzieckim do eksploatacji nową magistrałę kolejową Taiszet-Lena długości 700 km.

22 LISTOPADA
WYBORY W AUSTRALII

Jak donoszą z Canberry, w środę wieczorem zakończyła się sesja parlamentu australijskiego. Termin wyborów powszechnych wyznaczono na 22 listopada br.

PIERWSZY W ŚWIECIE
INSTYTUT TYBETOLOGII

Premier Indii Nehru dokonał w stolicy królestwa Sikkim otwarcia pierwszego w świecie instytutu tybetyologii. Instytut ten będzie się zajmował studiowaniem buddyzmu.

ZATOPKOWIE
JADA DO CHIN

Na pokładzie samolotu „TU-104” odleciało do ChRL i Koreanskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej małżeństwo — Dana i Emil Zatopkowie.

GHANA UZNAŁA
GWINEĘ

Rząd Ghany postanowił 1 bm. uznać nowe niepodległe państwo afrykańskie — Gwineę.

Zachowanie pokoju powinno być wspólnym celem wszystkich państw

Bevan o sytuacji międzynarodowej

SCARBOROUGH (PAP)

Przedpołudniowe posiedzenie konferencji Labour Party w dniu 2 bm. poświęcone było debacie nad polityką zagraniczną W. Brytanii i nad sprawą rozbrojenia.

Głównym punktem posiedzenia było wystąpienie przywódcy lewicy partyjnej, ministra spraw zagranicznych w tzw. „gabiniecie cieni” Aneurina Bevana.

Bevan oświadczył, że przyjął rząd labourystowski „niezależnie od konsekwencji” wyda zakaz przeprowadzania eksperymentów z bronią nuklearną! Zwrócił on uwagę, na fakt, że Związek Radziecki, „kraj ateistów”, pierwszy zaniechał przeprowadzania doświadczeń nuklearnych i zwrócił się w tej sprawie z apelem do innych narodów świata, natomiast kraje, opierające się na doktrynie chrześcijańskiej, odrzuciły te propozycje.

Z ostrą oceną Bevana spotkały się wystąpienia amerykańskiego sekretarza stanu — Dullesa. Jego zdaniem — mówiąc o sprawach międzynarodowych — Dulles używa „języka religijnej bigoterii, który jest językiem znoszenia”. Stała się on podzielić świat na państwa: „złe i dobre”, podczas, kiedy Zachód i Wschód powinny nauczyć się współistnienia, gdyż łączy je wspólny interes o wspólną wieź, a mianowicie konieczność zachowania pokoju.

6 skreśleń tylko z 45 liczb w „Koziołkach”

Dochodzenie prowadzi porucznik Bodajewski

Napad rabunkowy? — rzucił w suchawkę dyżurny oficer MO, ppor. Skrzypiec.

W pokoju cichnie gwar rozmów. Rysy twarzy oficera zastraszają się. Ołów szybko biegnie po papierze. Wreszcie podporucznik rzuca słuchawkę na widełki i wydaje rozkaz. Trzy minuty później wyludnionych ulicami Poznania mkną milicyjni „gaziki”. W samochodzie — kierowca, kpr. Iwanowski, kilku mundurowych funkcjonariuszy, m. in. st. sierżant Nyczak i plutonowy Jankowski, dwóch oficerów dochodzeniowych i... reporter, którego zabiła tu zawodowa ciekawość.

Godz. 23. Dworzec Główny. W ambulatorium lekarz pochyla się nad młodym mężczyzną. Pacjent ma lewe oko zapuchnięte, a na głowie — obrażenia zadane chyba tym samym narzędziem.

— Jak to się stało? — indaga oficer dochodzeniowy KM MO, por. Bodajewski. Mężczyzna odurzony trochę alkoholem, a bardziej ciosami tłumaczy:

— Siedziałem w parku z kobietą. W pewnym momencie zaczęło mnie kilku młodych ludzi. Padły wyzwiska. Później — ciosy. Straciłem przytomność. Kiedy się ocknąłem — stwierdziłem brak zegarka i dwóch tysięcy.

Świadek końcowej fazy zajścia, wysoki brunet zeznaje, że towarzyszą poszkodowanemu była jedna z „córek Koryntu”. Napastnicy nazywali ją „Mirą”.

Oficer zadaje jeszcze kilka pytań. Po chwili ranny znajduje się w drodze do szpitala, a kryty „gazik” rusza w pogoni za napastnikami. Następnie t. zw. przeczesywanie — lustracja miejsc, które mogły stać się schronieniem sprawców napadu. Jednocześnie w dyskusji, między oficerami, krystalizują się pierwsze hipotezy, domysły, podejrzenia...

— ...może to Kornik? Często włóczy się w tych okolicach z grupą koleżków.

— Nie zaszkodzi złożyć mu wizyty. Samochód zatrzymuje się przy ul. Dzierżyńskiego. St. sierżant Nyczak udaje się do mieszkania Kornika. Po chwili wraca z relacją:

— Nie ma go w domu. Matka zalała ręce i stwierdziła: „Pewnie znowu coś zmalował”.

„Gazik” w dalszym ciągu przeczesuje miasto. Wreszcie w pobliżu MTP st. sierżantowi wpadają w oko dwie podejrzone postacie. Zgrzyt hamulców. Postacie zaczynają poruszać się szybciej, jednak po chwili stają się pasażerami milicyjnego auta. Jednym z przymusowych pasażerów jest właśnie Kornik, drugim — Sidczak.

Godz. 1.00. Budynek Komendy. Porucznik Bodajewski przed kilkoma minutami rozpoczął wstępne przesłuchanie. 17-letni Sidczak, paląc papierosa za papierosem,

wyjaśnia co robił po południu.

— Kiedy spotkałeś Kornika?

— Kiedy spotkałem? — powtarza i po namyśle stwierdza: — Po południu, przed szwarią.

— A o której byliście w parku?

— Około 22. Funkcjonariusz podaje oficerowi karteczkę. Porucznik czyta i cicho gwizdza przez zęby. Okazuje się, że ofiara napadu leży w szpitalu nieprzytomna. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu...

Zeznał Kornik:

— Sidczaka spotkałem około szóstej.

— Kiedy byliście w parku?

— Po północy.

— Kornik mówi co innego. A więc jeden z was kłamie.

— „Ja...” mówię prawdę.

— No, zobaczymy. Na razie obaj musicie być zatrzymani.

Godz. 2.00. Warkot włączanego motoru zbiega się z konkluzją porucznika: Konieczne musimy znaleźć „Mirę”.

Godz. 2.30. Znowu Dworzec Główny. Plutonowy Jankowski podchodzi do młodej brunetki, ubranej w zielony prochowiec.

— Proszę o dowód osobisty!

— „Nie mam.”

— Wobec tego trzeba pójść na komisariat.

W dyżurce st. sierżant Nyczak oświadcza lampką płamki na zielonym prochowcu. Nie ulega wątpliwości: Ślady krwi!

— Co robiłście po południu?

— To moja rzecz.

— Byliście w parku?

— Nie — odpowiada już mniej pewnym głosem Mirosław K.

Konfrontacja. Świadek — wysoki brunet wali bez namysłu.

— To właśnie ona!

— Komu to chcesz wmówić?

— Replikuje prostytutka.

— Nie lubię kłócić się z kobietami — rozpoczyna por. Bo

dajewski. — Wydaje mi się jednak, że nie mówi pani prawdy.

Indagowana wtula głowę w ramiona. Kątem oka spogląda na porucznika. Poprawia się na krześle.

— No co? — mówi półgłosem oficer.

— Więc... siedziałam ze znajomym w restauracji „Pod Kulką”. Mieliliśmy tam nieporozumienie z kilkoma facetami. Po opuszczeniu lokalu, na Bukowskiej, oni zaczęli nas i pobili. Znajomy powiedział mi później, że stracił zegarek i 2 tys. zł. Potem poszliśmy do parku. Stamtąd odwołał mnie kolega...

— Czyja to krew na płaszczu?

— Moja — odpowiada „Mira” — rozgarnia włosy na głowie i pokazuje ciętą ranę.

— T—a—a—k... Musimy jeszcze wyjaśnić szereg okoliczności — stwierdza porucznik. — Pani nie ma stałego miejsca zamieszkania. Niestety, trzeba zatrzymać.

— Proszę bardzo — odpowiada kurtuazyjnie „Mira”.

W drodze do Komendy oficer szepcem porozumiewa się ze st. sierżantem. Chodzi o dalsze czynności operacyjne...

To co zanotował reporter, w informacjach prasowych zwykło się określać lakonicznym zwrotem: „Dochodzenie w toku”. Tym stwierdzeniem kwituje się nieraz miesiące żmudnej pracy. Na ogół znacznie trudniejszej niż w opisanym wypadku, który rzeczywiście ostatnio zdarzył się w naszym mieście. Zrozumiałe, że za wcześnie było ujawniać wszelkie związane z tym okoliczności. Dlatego też pewne szczegóły należało przedstawić ominięte.

A o ostatecznych wynikach reporter napisze znowu króciutką notatkę. (ak)

„Na ulewnym deszczu...”



Zdjęcie chińskie zatytułowane „Na ulewnym deszczu” pracą jest cięższa” odznaczona została pierwszą nagrodą na Międzynarodowej Wystawie Zdjęć Prasowych w Budapeszcie we wrześniu br. Autorem fotografii jest Chen Po. Zdjęcie obrazuje pracę ludu chińskiego przy budowie zbiornika wodnego koło grobowców dynastii Ming w pobliżu Pekinu. Reprodukujemy fragment zdjęcia.

Fot. — CAF

350-lecie przybycia Polaków do Ameryki

W roku 1603 pierwszych pięciu polskich osadników osiedliło się na ziemi amerykańskiej w stanie Wirginia.

Z okazji 350 rocznicy tego wydarzenia odbył się 30 września br. w Warszawie uroczysty wieczór, zorganizowany przez Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”. Uczestniczyli w nim członkowie Prezydium Towarzystwa z wiceprezesa H. Hanke, bawiący w Polsce przedstawiciele Polonii amerykańskiej z delegatem Rady Polonii A. Mioduskim, przedstawiciele organizacji społecznych oraz MSZ.

Uczestnicy wieczoru przyjęli, odczytany przez pios. J. Izdoreczka, tekst listu do Polonii Amerykańskiej, w którym czytamy m. in.:

„Społeczeństwo polskie pragnie bliżej poznać współczesną Polskę w USA, jej dorobek, osiągnięcia, zasługi i trud. Pragniemy zbliżyć się nawzajem, tym bardziej, że 350-lecie Polonii amerykańskiej obchodzimy w okresie przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i 550-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem. Szczęśliwi jesteśmy, że Tysiąclecie obchodzimy będziemy jako naród zjednoczony na ziemiach płastowskich po Odrę i Nysę Łużycką. Na ziemiach, które od roku 1945 po wieczne czasy stanowią nierozłączną część Macierzy.

W obchodach Tysiąclecia, które będą wielkim świętem całego narodu polskiego, radzi będziemy po witać w Ojczyźnie, na Ziemię Polaków z Zagranicy, przedstawicieli wielkiej Polonii amerykańskiej.”

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (48)

Jestem „aktualnie” w Warszawie i pilnie chodzę na wszystkie koncerty naszej drugiej już z rzędu „Warszawskiej Jesieni”. Lecz, że nie samym chlebem człowiek żyje — w wolnych od dodekafonii chwilach, spaceruję po wyświeconym mieście nad Wisłą i po pełnych wesołego gwaru ulicach. Zadałbym sobie pytanie: czy w stołecznych witrynach — łatwo znaleźć w Gośtyniu czy nawet w Stupcy. W jednej z fachowych księgarni ujrzałem przecież to, który mnie wprawił w szczerą radość. Oto na zórej obwolutie sporej księgi siedzi jakiś bliżej mi nieznaną ptaszek, a nad nim tytuł „Ptaki ziem polskich”. To już drugi tom z dawna oczekiwaną przez miłośników ornitologii monografi. Jej autorem jest prof. Jan Sokołowski, wspaniały specjalista tego działu zoologii, uczony z na szego uniwersytetu i od mnóstwa lat zasiedziały mieszkaniem Poznania. Profesora spotykałem od niepamięci. Godzi się nadmienić, że nie tylko zna świat nie wszystko, co fruwa w powietrzu a ma dziób (samoloty i komary „wylęzione”), ale także — jak nikt inny — poznaje owe dzwoniące istoty po śpiewie. Profesor ma u siebie zbiór płyt z nagraniami ptasich śpiewów. Już wprowadzić kompozytor francuski Olivier Messiaen opierał się na wokalistyce latającego stworu, ale czynił to raczej dla rozszerzenia swojej muzycznej pisowni. Nasz ornitolog poznajski poznaje śpiewy ptasie dla najbardziej osobistej przyjemności, podobnie jak niegdyś czynił to czeski kompozytor Antoni Dwořak. Ale prócz znajomości tych „symfonii” Sokołowski ma jeszcze i inne specjalności. Potrafi całymi dniami siedzieć w arcywiedzygodnej postawie na wysokim, specjalnie zbudowanym balkoniku u szczytu na przykład jakiegoś sosny, by zbliżyć obserwować gniazdo wędrownego sokola. Z tych niezliczonych godzin wynikała mała, ale fascynująca książeczka.

Ale wracam do początku mej notatki. Warszawa, ale dwutomowe dzieło profesora Jana Sokołowskiego o polskiej avifaunie (ukazało się jeszcze przed wojną — dziś gdzie uzupełnione wznowienie) jest wielką chlubą Poznania. Bo powstało w naszym mieście, napisane przez poznaniaka (jeśli nie z urodze

nia, to z „zamieszkania”). Nawiasem zdradzę pewną tajemnicę. Jeszcze na długo przed Strugarkiem właśnie profesor Sokołowski w radio mówił naszą miejską gwara monolog. Dziś o nich pewnie już zapomnieli, lecz my mu długo będziemy jego „Ptaki” pamiętali. My i następcy nasi. Wielkie to i poważne dzieło. Dostępne dla dorosłych i młodzieży. Z obrazkami! I z całą obfitym jachowością napisane!

Poznańska WSE ściśle związana z regionem

Jak już donosiliśmy, dnia 4 bm. nastąpi otwarcie nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Ekonomicznej. Będzie to trzydziesty trzeci rok istnienia tej uczelni, której zadania w mieście Targów Krajowych i Międzynarodowych, są szczególnie ważne. Doceniając w pełni rolę poznańskiej WSE, kierownictwo jej w znacznym stopniu rozbudowuje pod tym kątem katedry i zakłady naukowe.

Dużym sukcesem, osiągniętym przez uczelnię, było w roku ubiegłym powołanie osobnej Katedry Ekonomiki Przemysłu, na której czele stanął docent dr Stanisław Smoliński oraz utworzenie Instytutu Gospodarki Regionalnej, którego kierownictwo spoczywa w rękach dr. Seweryna Kruszczyńskiego.

Instytut ten ma ważną rolę do spełnienia w rozwoju gospodarki Wielkopolski i wiąże WSE bezpośrednio z zagadnieniami naszego regionu. W trosce o rozszerzenie kierunków nauczania Rektor WSE podejmuje starania o powołanie do życia nowych katedr dla takich dyscyplin wiedzy, jak ekonomika przedsiębiorstw, polityka społeczna, handel zagraniczny, bankowość, ekonomika rolnictwa, gospodarka komunalna, transport i spółdzielczość.

Aby uniknąć nieporozumienia trzeba zaznaczyć, iż wymienione przedmioty są już dziś wykładowane, chodzi jedynie o rozbudowę i samodzielną projektowanych katedr. Rozmieszczenie ich nie napotyka na trudności, gdyż WSE jest chyba jedyną uczelnią, która rozbudowała swój gmach i wkrótce zakończy prace inwestycyjno-rentowne, opóźnione jedynie z winy wykonawców.

Nowy rok akademicki rozpocznie się w zwiększonym gronie studentów. Uczelnia będzie ich liczyć około 2 tys. Na pierwszy rok przyjęto na studia dzienne 225, a na studia dla pracujących 210 studentów. Ci młodzi słuchacze doczekają się niewątpliwie rozbudowy nowych, zaplanowanych katedr, a może nawet jeszcze innych kierunków nauczania. (hb)

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe, Poznań, Grunwaldzka 19, przyjmie natychmiast gońca (chłopca lub dziewczynkę) na okres 3 miesięcy. Zgłoszenia w pokoju nr 56. K6069

Praca	Tańców uczyć (rock, samba, rumba). Poznań, Mielkiewicza 27 m. 7. 260599
Kupno	Stanioł oraz celofan, nawet ścinki, kupimy każdą ilość. Poznań, tel. 49-02. 259376
	Druk o średnicy 2-6 mm. kupię. Poznań, Dąbrowskiego 42, warsztat. 291856
Nauka	Kupię maszynę kuśnierza. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 292966

✠
Dnia 30 września 1958 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i przyjaciółka, przeżywszy lat 57, śp.

Maria Garczyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRAT, RODZINA I A. ADAMCZAK
Poznań, ul. Mottego 1 m. 11. 299766

✠
Dnia 30 września 1958 r. zasnęła w Bogu, nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 55, śp.

Joanna Ludek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 13 na cmentarzu na Górczynie. W smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIEĆ I WNUCZKI
300706

✠
Dnia 30 września 1958 r. zmarł w Poznaniu, po długiej i ciężkiej chorobie, śp.

Karol Stokowski

wicedyrektor Stadniny Koni w Golejewku.
O tej dotkliwej dla nas stracie zawiadamia
DYREKCJA
STADNINY KONI W GOLEJEWKU,
POW. RAWICZ

✠
Dnia 2 października 1958 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 80, śp.

Czesław Abt

Pogrzeb odbędzie się w Śmiglu, w sobotę, 4 bm., o godzinie 9.30. W smutku pogrążeni
ŻONA, DZIECI I RODZINA

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowe, nowoczesne modele oraz materiały wszelkich rozmiarów korzystnie poleca: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 254256

Zabawki, galanterię zdobniczą i z tworzyw sztucznych sprzedaje hurtowo. Marian Czywczyński, Poznań, Głogowska 78. 275988

Klatki dla nut, norek, lisów sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 42. 291866

Samochód ciężarowy „Mercedes” na ropę sprzedam, zamienię na osobówkę. Poznań, Czajcza 3. 287996

Tragarze budowlane sprzedam. Poznań, Łukaszczyńska 3, tel. 623-42. 294346

Sprzedam rower damski. Poznań, ul. Głogowska 135, warsztat. 294699

Sprzedam tokarnię pół Northon 1 m tocznia. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 295916

4 opony importowane nowe 16 x 550 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 296226

Jerzego Mielocha

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne o godzinie 8 w kościele św. Jana Jerozolimskiego na Komandorii.
O czym, życzyliwych pamięci Zmarłego, zawiadamia
MATKA
294226

✠
Dnia 29 września 1958 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, brat, wujek, szwagier i teść, przeżywszy lat 55, śp.

Marian Nizielski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu. W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA I RODZINA
299426

✠
W dniu 20 września 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, nasz długoletni pracownik, śp.

Marian Nizielski

przeżywszy lat 55.
W Zmarłym stracił mi wzorowego i sumiennego koleżę i współpracownika.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 października br., o godzinie 10.30.
Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja PRZEDSIĘB. JAJCZARSKO - DROBIARSKIEGO W POZNANIU. K6065

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Po wypasie w Bieszczadach i Beskidzie Wielkim, owce wracają na zimę do swych zagród.

Fot. — CAF

Kto odpowie najdowcipniej?

Ogłaszamy często na łamach „Głosu” różnego rodzaju konkursy, zamieszczamy też szarady i krzyżówki (te ostatnie w niedzielnym dodatku „Nowy Świat”). Tym razem, odwołując się do zasady, chcieliśmy poprosić naszych Czytelników o rozwiązanie zagadki, nad którą na próżno łamali sobie głowy najdłużsi redaktorzy ekonomiczni.

Tematem do zagadki dostarczyła nasza stała Czytelniczka M. N. (za serdeczne pozdrowienia dziękujemy). Kupiła ona 27 września w sklepie MHD przy ul. Wodnej 8/9 karafkę z tacą i kieliszkami za 25 złotych 80 groszy. Tego samego dnia w sklepie MHD przy ul. Wielkie Garbary 62 za taką samą karafkę z taką samą tacą i identycznymi kieliszkami zapłaciła 19 złotych 80 groszy.

Zagadka polega na udzieleniu redakcji „Głosu” (ul. Grunwaldzka nr 19) odpowiedzi w terminie do 6 bm. (decyduje data stempla poczt.) skąd się wzięła różnica 6 złotych w cenie.

Za 3 najdowcipniejsze odpowiedzi — nagrody książkowe.

Zachęcamy i czekamy! Wyniki opublikujemy.

Konkurs z „nagrodami”

Nasz kolega redakcyjny (wiceprezys) w steno-grafii, zdołał się mocno, kiedy dowiedział się, że jeden z dyrektorów poszukuje sekretarki ze znajomością steno-grafii i maszynopisania.

— Naprawdę są jeszcze tacy dyrektorzy?

Istotnie wymagania wobec sekretarek i maszynistek nie są dotychczas wygórowane. Toteż z zainteresowaniem przeczytałem we wczorajszym „Expressie” notatkę, donoszącą o tym, że 5 bm. w Urzędzie Telekomunikacyjnym przy ul. 23 Lutego odbędzie się konkurs na najlepszą telegrafistkę. Znając dość częste nieporozumienia telegramowe, wynikające z błędnego przepisania tekstu, — konkurs należy przyjąć z dużym uznaniem.

Jeśli konkurs, to powinny być nagrody. I rzeczywiście są: zegarek, długopis, pióro oraz komplet bielizny.

Jeżeli organizatorów nie stać na lepsze nagrody, to doprawdy lepiej było zrezygnować z konkursu. (mh)

Piątek	Imieniny
3	Teresy, Gerarda
Teatry	
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; POLSKA — g. 19 „Rozbity dzban”; NOWY — g. 19 „Amfitrion”; OPERETKA — g. 19 „Bal w Savoyu”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Humor z importu”; SATYRY — g. 20 „2,2 nierozstrzygnięte”; MARCINEK — g. 11 „Ptasie mleko”.	
Kina	
APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Cichy Don” (I ser., radz., 16 l.); g. 17.30 „Cichy Don” (II, III i IV ser.); RIALTO — g. 11, 13.30, 16, 18 i 20.15 „Stewardessa” (NRF 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dorośli i dzieci” (Jug., 14 l.); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17 i 19.30 „Tańczymy wśród gwiazd” (aust., 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Dezertier” (polski 14 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 20 „Na plaży” (franc., 18 l.); CZTERE NASTKI — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cichy Don” (I ser., radz., 16 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „Dezertier” (polski, 14 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Dobry wojak Szwajk” (czeski, 14 l.); — GWIAZDA — g. 10, 12.30 „Wujaszek z Ameryki” (NRF, 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Agnieszka wśród gangsterów” (franc., 18 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20 „Cyrańce de Bergerac” (USA, 12 l.); — OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Siedmiu zbrodni” (włoski, 12 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Eroica” (polski, 18 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Lecą żurawie” (radz., 16 l.); — HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Niezwykły świadek” (NRF, 14 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Sprawa 306”.	

Jakie są dalsze plany? Urodzaj handlowych nowalijek

Przywilej targowego miast pozwolił poznańskim klientom ujrzeć w sklepach kilka organizacyjno-technicznych nowinek w handlu, z równoczesnym pokazaniem ich na Jesiennych Targach, jeszcze przed powszechnym zastosowaniem w praktyce.

Oto na wystawie „Galluxu” pod Arkadami ujrzeliśmy niedawno wywieszoną, że to „Pierwszy w Polsce sklep preselekcyjny sklep z artykułami tekstylnymi”, bar „Baityki” zamienili się w Bar-Automat, a w małym sklepie spożywczym sklepie PSS, po raz pierwszy w Poznaniu, wprowadzono system samoobsługowy.

Cztery takie grzybki, to dużo jak na nasze handlowe przyzwyczajenia. Co prawda, na temat nowości systemu preselekcyjnego, czy automatu — zdania są podzielone. Klient bywa w świecie powie, że widział je w wielu krajach, że tam handel już inaczej nie pracuje, że to nic nowego. Jeśli więc jesteśmy pod wrażeniem tych „nowości” to chyba dlatego, że w ogóle zaczynamy je stosować.

W „Galluxie” amator ładnego obuwia stwierdza najpierw w gablotach jakie wzory i jakie rozmiary są w sprzedaży. Siada wtedy wygodnie w fotelu przed regałem z odpowiednią dla niego numeracją obuwia. Oddaje się w ręce ekspedientki, która wybiera mu i przekazuje do pakowni zakupiony artykuł.

Korzyści (teoretycznie): klient sam widzi co jest w sklepie, jest lepiej i kulturalniej obsłużony, sprzedawca ma ułatwioną pracę. „Może jest nawet więcej biegania, ale przyjemniej się pracuje” — mówi personel.

Wyniki: W ciągu dwóch tygodni sprzedaży, obroty mają tendencję wzrostową.

Preselekcyjny wiókienniczy sklep MHD nr 13 (ul. 27 Grudnia) obsługuje klientów podobnie jak w „Galluxie”. Ekspedientka wydaje paragon na wybrany (z wzoru) materiał, klient płaci i otrzymuje sprawunek w pakowni. Sklep zorganizowano dosłownie w ciągu pięciu dni, niewielkim stosunkowo kosztem.

Korzyści: (Patrz wyżej).

Wyniki: Od 16. IX. sklep uzyskuje o 100 proc. wyższy obrót, przy tym samym zaopatrywaniu.

Nowość gastronomiczna Bar-Automat, (prosimy o dokładniejsze odurkowanie półówek) cieszy się wielkim powodze-

niem u konsumentów, bo.. bawi ich trochę rzucanie żetonów do automatów.

Korzyści: Przyspieszenie obsługi (bez większych kolejek), spokojniejsza praca dla personelu, zlikwidowanie pijackich „przystanków” (automat nie wydaje alkoholu).

Wyniki: Porównując z wynikami dawniej kawiarni, po 10 dniach obrotu Baru są o 30 proc. wyższe. Wydaje się czterokrotnie więcej zakasek i trzykrotnie więcej piwa.

Kilka dni temu pisaliśmy o otwarciu samoobsługowego sklepu spożywczego PSS przy ul. Engla. Oto pierwsze rezultaty.

Korzyści: Nie ma kolejek, bo klient obsługuje się sam, mniej jest obopólnego szarpania nerwów.

Wyniki: W ciągu tygodnia o 100 proc. wyższe obroty, przybywa wielu nowych klientów. Zdaniem kierownika sklepu, eksperyment (samoobsługa w małym pomieszczeniu, wraz z ekspedientką przez

personel, zwiększony wybór towarów) zdał egzamin i może być powszechnie zastosowany.

Są i zastrzeżenia.

Sklep „Galluxu” ma za małe pomieszczenie. Zamiast przy ladzie — łok panuje dziś wokół gablot. Niewłaściwy lokal wybrano również dla preselekcyjnego sklepu z tekstyliami. Jego sztuczne oświetlenie znacznie utrudnia wybór materiału. Ponadto, klient niechętnie godzi się na odkrawanie i pakowanie sprawunków poza jego oczami. Zastrzeżenia personelu i konsumentów budzi także Bar-Automat. Trzeba tam więcej kas, automat (mechaniczny) nie funkcjonuje należycie (usterki), uruchamiany niewprawną ręką (dopiero opracowuje się instrukcję). Na szczęście, Bar jest przed obliczem techniczny. Z kolei klient sklepu samoobsługowego zwraca uwagę personelowi, by nie poganiał ciekawskich, którzy na chwilę zatrzymują się przy półkach.

Widzimy więc, że nie wszystkie „teoretyczne” korzyści zostały zrealizowane. Nie umniejsza to jednak nowatorskiego znaczenia owych sklepów i baru. Wspomnieliśmy o usterek trzeba uwzględnić przy rozpowszechnianiu „nowalijek”.

Pomieszczenia dla handlu, z nowego budownictwa i adaptacji starych lokali, muszą odpowiadać nowoczesnym wymaganiom handlu. Nie należy skorygować system pakowania w sklepach preselekcyjnych, aby klient wiedział, co otrzymuje i ile...

Mimo zastrzeżeń możemy być zadowoleni z naszych handlowych nowalijek. Ich działalność dotychczasowa dowodzi nieodzowności szybkiego zastosowania prototypów. Przede wszystkim — samoobsługa, w naszych licznych małych sklepach spożywczych. Jakże są w tym zakresie plany poznańskiego handlu? (zs)

Kpinu? Bałagan trwa

Wczoraj donosiliśmy o bałaganie, panującym przy sprzedaży kart tramwajowych. Mielśmy nadzieję, że nasza rotacja odnieść oczekiwany skutek. Tymczasem...

W ciągu dnia otrzymaliśmy masę telefonów od czytelników, donoszących, iż bałagan trwa. Wyслушалиśmy słów, pełnych oburzenia, a nawet przekleństw.

Szanowna Dyrekcja MPK!

Przypominamy jeszcze raz w imieniu Czytelników, że ludzie pracujący mają prawo domagać się od MPK uwzględnienia życzeń ogromnej większości klientów...

Z sali sądowej

Final nadużyć w sklepach elektrotechnicznych MHD

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie, stanowiącym epilog nadużyć popełnionych w sklepach elektrotechnicznych MHD „Art. Gosp. Domowego”. Główny oskarżony b. kierownik sklepu nr 18 — Alfred Kaczor został uznany winnym spowodowania manka w wysokości co najmniej 260 tys. zł, wprowadzenia towarów obcych wartości co najmniej 200 tys. zł oraz nakłaniania osk. Gniadka do wprowadzenia towarów obcych wartości 52 tys. zł. Kara — 6 lat więzienia i 20 tys. zł grzywny. Ponadto Sąd skazał: K. Gniadka, ekspedienta na 2 lata więzienia, b. dyr. handlowego MHD „Art. Gosp. Dom. i Chem.” — M. Cieślńskiego na rok więzienia i b. kier. sklepu nr 24 — H. Olejniczaka na 6 mies. więzienia. Dwom ostatnim zawieszono wykonanie kary na 3 lata. T. Kozłowska, kasjerka „Salonu Radiowego” — uniewinniono.

Informujemy

Dziś, w piątek, o godz. 18 odbędzie się w świetlicy PTT-K przy Starym Rynku (wejście od ul. Rowieckiej) zebranie KŁUBU ROWNOSPRAWNOŚCI.

W niedzielę, 5 bm. w świetlicy PTT-K o godz. 17 zebranie b. więźniów politycznych obozu koncentracyjnego w GUSEN.

Począwszy od 4 bm., przedstawienia operetki „Bal w Savoyu” będą zaczynały się o godz. 18.30.

Najlepsze drużyny sanitarne PCK z Poznania spotkają się 4 bm. o godz. 15 na placu ćwiczeń przy Operze, by walczyć o miano najlepszej drużyny i uczestnictwo w Krajowym Zlocie Drużyn Sanitarnych.

5 bm. o godz. 15 w Domu Chłopa przy ul. Mickiewicza 33 odbędzie się zebranie Koła Pszczelarzy. Na zebranie zaprasza się wszystkich sympatyków pszczelarstwa.

Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium RN m. Poznania przyjmuje obecnie interesantów w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 9—13.

4 bm. o godz. 9 odbędzie się w Auli WSE w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 zjazdowe walne zgromadzenie Stowarzyszenia Absolwentów Wyższej Szkoły Handlowej, Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Wachowski nie chce być... Napoleonem

Na boisku WSWF zastałem wczoraj rano dyskobolę AZS — mgr. Eugeniusza Wachowskiego, który odbywał właśnie ostatni trening przed wyjazdem do Krakowa na finał drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce. Postanowiłem wykorzystać okazję i poprosić go o chwilę rozmowy.

Pierwsze zadane mu pytanie wprawilo mego rozmówcę w kłopot.

— Jak pan przyjął wiadomość o zdetrakowaniu go przez Begiera wynikiem 52,16 m.? — zapytałem.

Pan Eugeniusz uśmiechnął się i odpowiedział: — Dowiedziałem się o tym dość późno, bowiem przebywałem w Cluj (Rumunia), gdzie startowałem w międzynarodowych zawodach osiągnąwszy 50,77 m. Rezultat Begiera jest dla mnie dużym zaskoczeniem. Jak przyjąłem wiadomość o jego rekordzie? Normalnie, tak jak każdą porażkę — bardzo się uśmiechnąłem, gdyż okazało się, że Begier nie jest tak szybki. Wprawdzie wysłałem mu już telegram, ale zawsze co prasa, to prasa.

— To znaczy, że Pan będzie chciał odzyskać rekord okręgu? — I to nawet bardzo. Ale Napoleon też chciał odzyskać władzę po raz drugi i wyszedł z tego „klops”. Wydało się, że okazję do zrewanżowania się Begierowi na pewno nie zabraknie.

— Co Pan powie o dyskobolu Warty? — Posiada on warunki fizyczne, że... mucha nie sładza. Znajduje się on również na dobrej drodze technicznej. Obawiam się jednak jednego, by teraz nie znalazł on zbyt wielu opiekunów, którzy zaczęli na nim eksperymentować. Wydaje się jednak, że Begier powinien tego uniknąć, gdyż ma „otwartą głowę”. Przecież bez tego nie osiągnąłby takich dobrych wyników. Na zakończenie, kiedy jestem „przy głosie” prosiłbym, aby Pan w moim imieniu złożył w Warszawie oficjalne gratulacje. Wprawdzie wysłałem mu już telegram, ale zawsze co prasa, to prasa.

Rozm.: Wl. Of.

Uwaga! „Pineska!”

Kabaret satyryczny architektów „Pineska” znany jest już publiczności poznańskiej ze swych ubiegłorocznych występów — ciesząc się w naszym mieście dużym powodzeniem.

Sympatycy architektów warszawscy zmienił program i zawitali do Poznania z nowym repertuarem piosenek, dowcipu i satyry pt. „Przysłowiowe trudności”, które ujawnia: Halina Kunicka, Rena Rolska, Zbigniew Kancler, Henryk Kotarski, Czesław Kruszkowski i Jan Świąć.

„Pineska” wystąpi od 6 do 9 bm. o godzinie 20 w Domu Kultury MO, od 10 do 12 bm. w sali Izby Rzemieślniczej i od 13 do 16 bm. ponownie w Domu Kultury MO.

Przed sprzedaż biletów prowadzą już placówki „Orbisu”, które równocześnie przyjmują zamówienia zbiorowe.

Klub Filmowy przypomina...

...że sprzedaż kartonów na październik oraz przyjmowanie zapisów nowych członków odbywać się będzie dziś, w piątek, między godz. 16—18 w kasie kina „Warta”.

Bitwa o fryzury

Tym razem zawody odbiegają nieco od tradycyjnych, bo trudno zaliczyć na przykład — nowoczesne strzyżenie męskie — do bardzo popularnych i częstych. A właśnie ta sztuka, zwłaszcza wśród młodych fryzjerów, znajduje się na cenzurowanym.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy oraz Cech Rzemiosł Różnych — Sekcja Fryzjerów, organizują w najbliższą niedzielę pierwszy młodzieżowy konkurs wojewódzki. Eliminacje powiatowe wyłoniły spośród najmłodszej grupy do lat 25, najlepszych fryzjerów (42 kobiety i 13 mężczyzn) z całego województwa poznańskiego.

W niedzielę natomiast eliminacje wojewódzkie pozwolą najbardziej zdolnym pojechać do Warszawy, by tam bić się przy głowach pań i panów o tytuł najlepszego fachowca sztuki fryzjerskiej w kraju.

Uczestnicy konkursu zaprezentują swoje umiejętności w trzech dziedzinach — dzienna i wieczorna fryzura damska oraz nowoczesne strzyżenie męskie.

Konkurs rozpocznie się o godz. 9 w reprezentacyjnej sali Izby Rzemieślniczej i trwać będzie całą niedzielę. (an)

W Wielkopolsce

Konin ma w tej chwili właściwie tylko jeden most łączący oba brzegi Warty. Co prawda jest jeszcze most stary, drewniany, lecz początkowo zamknięto go dla ruchu kołowego, a teraz nawet dla pieszych. Mieszkańcy Konina muszą więc nadrobić drogę chcąc dotrzeć z prawego brzegu do śródmieścia lub na odwrot — ze śródmieścia na dworzec kolejowy. Perspektywa brodenia przez tereny pozabawione chodników — rzeczywiście nie wesoła.

Gostyni, podobnie jak wiele innych miast Wielkopolski, solidnie przygotowuje się do 40 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Niedawno 30 byłych dowódców-powstańców zebrało się i dyskutowało nad przebiegiem walk w tych okolicach.

„Głosowy” reporter odwiedził przed kilku dniami Leszczyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Mimo poważnego wzrostu produkcji i zwiększenia liczby pracowników o około 140 osób (przeważnie kobiety) LZPO popelniają jeden błąd, zresztą ten sam, który mają na sumieniu podobne zakłady w innych miastach: wypuszczają na rynek zbyt duże serie męskich ubrań. Znamy to doskonale z własnego doświadczenia, kiedy przychodzi nam szukać w sklepach czegoś dla siebie; wszędzie to samo.

„Dzień bez wypadków”, nie wiele pomógł. Oto garść dowodów rzeczowych: w Trzciance 5-letni Zbigniew Walkiewicz upadł pod przyczepę ciągnika i poniósł śmierć na miejscu. W Kaliszu 16-letni motocyklista R. Frątczak przejechał 5-letnią Danutę Nadę, która doznała wstrząsu mózgu i pęknięcia czaszki. Motocyklista zbiegł, pozostawiając ofiarę na jezdni. MO ujęła sprawcę wypadku.

To tylko niektóre z wypadków zarejestrowanych w kronikach ubiegłego tygodnia. Smutna statystyka. (mf)

Bogata jesień lekkoatletów

Ostatki naszych lekkoatletów są niezwykle atrakcyjne. Historia polskiej lekkoatletyki jeszcze nigdy w schyłku sezonu nie miała tak bogatego programu imprez jak w bieżącym roku.

Oczywiście „szlagierem” będzie z obryzanim zainteresowaniem oczekiwany mecz sezonu POLSKA — NRF 11 i 12 bm. w Warszawie.

W sobotę i w niedzielę odbędą się w kilku miastach Polski walki drużyn ligowych. Stają do nich wyjątkowo wszyscy nasi czołowi reprezentanci w tej dyscyplinie sportowej.

Kraków będzie miejscem zmagania 6 najlepszych drużyn klubowych Polski: Legii i AZS Warszawa, Górnik Zabrze, Zawiszy Bydgoszcz, Olszy Kraków i AZS Poznań o tytuł drużynowego mistrza Polski.

Na boisku poznańskiego AZS przy al. Pułaskiego około 150 zawodników LKS Sopot, Warty Poznań i Sparty Warszawa rozegra pojedynek o zajęcie siódnego miejsca w tabeli I-ligowców.

O tym, że trójmecz będzie bardzo ciekawym wydarzeniem — świadczy fakt, że startują w nim zawodnicy tej klasy co: Sidlo, Małkowski, Orywał, Jarzembowski, Begier, Kropidowski, Krzesiński i in. Początek spotkań w sobotę o godz. 15.30 i w niedzielę o 10.30.

Olimpia Poznań wystąpi w Katowicach, gdzie ubiegł się będzie wraz z pięcioma dalszymi drużynami o „prawo utrzymania się w gronie pierwszoligowców. Czy jej to się uda?

Drużyna „Energetyka” Poznań, w tych samych dniach będzie walczyć, zresztą nie bez szans, w Pałanach o awans do I ligi. W naj lepszym przypadku Poznań, który staje się coraz silniejszym ośrodkiem lekkoatletycznym, może mieć w przyszłym roku cztery zespoły w I lidze. Trudne zadanie czeka wrzesiński LZS, który w Gdańsku będzie musiał włożyć wiele wysiłku, by utrzymać się w II lidze.

Poznań będzie jeszcze w ciągu października miejscem kilku spotkań.

Przewidziane na 12 bm. w Skarżysku mistrzostwa Polski juniorów i młodzików w trój- i pięcioboju oraz w sztafetach przełożone zostaną na 19 bm. Odbędą się one w Poznaniu. POZLA przesunął wobec tego na 25 bm. finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo powiatów woj. poznańskiego.

Jesiennymi biegami przełajowymi zakończy lekkoatletyczny sezon. Pracownicy tegorocznego sezonu. (tp)

Pierwszy dzień jeździeckich mistrzostw Polski

Przy bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych rozpoczęły się XIV jeździeckie mistrzostwa Polski na torze wojskim w Poznaniu. W konkursie ujeżdżania konia wzięło udział 16 zawodników.

Tytuł mistrza Polski zdobył Roz Łobez przed Feliksem Drodem na „Bałaganie” z LZS Racot i Gajdą na „Farszczu” z LZS Bogusławice.

Dziś o godz. 14 dalszy ciąg konkursów na stadionie gołęcińskim. (tp)